

Komentarz egzegetyczny do Mt 5,33-37

Tłumaczenie:

33. *Ponadto słyszeliście, że zostało powiedziane przodkom: Nie będziesz przysięgał fałszywie, dotrzymasz przysięg swoich wobec Pana.*

34. *Ja zaś wam mówię, abyście w ogóle nie składali przysięgi: ani na niebo, gdyż jest tronem Boga,*

35. *ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem dla nóg Jego, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla,*

36. *ani na własną głowę nie przysięgaj, gdyż nie potrafisz jednego włosa uczynić jasnym lub ciemnym.*

37. *A słowo wasze niech będzie tak – tak, nie – nie, a co ponad tamte [słowa], to jest od złego.*

Uwagi wstępne

Perykopa Mt 5,33-37 w szerszym kontekście należy do całego kompleksu mów Jezusa, tradycyjnie określanego mianem „Kazania na Górze” (Mt 5 – 7), zaś w węższym do zbioru sześciu antytez Mt 5,20(21) – 5,48, który z kolei dzieli się na dwie triady, tj. fragmenty zawierające po trzy antytezy: Mt 5,21-32 oraz Mt 5,33-48.

Przesłanie Mateuszowych antytez ujawnia Mt 5,20: (...) *Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.* Jezus w ujęciu pierwszego Ewangelisty przedstawia prawdziwe znaczenie Tory, przeciwstawiając je rabinicznej interpretacji przykazań (*słyszeliście, że zostało powiedziane ... Ja zaś wam mówię*). Zdaniem Victora E. Haslera to właśnie antytezy stoją w samym centrum Kazania na Górze. Nie anulują one przykazań, lecz wskazują na cel i wypełnienie Zakonu, co uwidacznia nauczanie Jezusa - brzmiące w uszach współczesnych cokolwiek radykalnie.

Analiza literacka

Interesujący nas fragment Mt 5,33-37 otwiera drugą triadę antytez. Grecki wyraz *palin* („ponadto“), który w obrębie całego Kazania na Górze występuje tylko w tym miejscu, ewidentnie zaznacza początek drugiej części antytez, która w dodatku różni się od poprzedniej tym, że po słowach *lecz Ja wam powiadam* nie ma spójnika *oti* („że“), za to za każdym razem pojawiają się wezwania w postaci imperatywu (Mt 5,34.39.44).

Tak, jak początek perykopy stanowi werset 33, tak też jej koniec wyraźnie jest umiejscowiony w 5,37, gdyż następny werset rozpoczyna kolejną antytezę (charakterystyczny zwrot *ekousate oti errethe* - „słyszeliście, że zostało powiedziane“).

Antyteza o składaniu przysięgi nie posiada swego odpowiednika w pozostałych ewangeljach, podobnie jak inna perykopa w Mt 23,16-22 traktująca o praktyce przysięgania (i która może być pewnym rozwinięciem Mt 5,34, które posiada wspólną część z Mt 23,22: niebo = tron Boga, jakkolwiek obie perykopy różnią się od siebie choćby tym, że w jednej zachęca się do nie składania przysięgi a w drugiej akcent pada na nadużycia przy składaniu przysięg).

Sama antyteza w swej formie nie odbiega od wcześniejszych. Struktura jest podobna (za Donaldem A. Hagnerem):

- a) przejęty pogląd (w. 33)
- b) wprowadzenie przez Jezusa nowej perspektywy (w. 34a)
- c) argumenty dla nowej perspektywy (ww. 34b-36)
- d) fundamentalna zasada (w. 37)

W centralnej części antytezy (a dokładnie w ww. 34b-36) zaskakująco często pojawia się spójnik *mete* (“ani nie” - czterokrotnie), za każdym razem w połączeniu ze zdaniem podrzędnym okolicznikowym przyczyny (*ani nie ... gdyż*).

Komentarz

33 Początek perykopy zaczyna się od formuły wprowadzającej *Słyszeliście, że zostało powiedziane przodkom*. Jest ona zamieszczana na początku każdej antytezy (Mt. 5,21; 5,27; 5,33; 5,38; 5,43), przy czym wyraz *przodkom* (gr. *archaiouis*) znajduje się w formułach wprowadzających, które rozpoczynają każdą z triad antytez.

Tekst z Pisma, do którego nawiązuje Jezus, nie tyle odnosi się do jednego miejsca w Starym Testamencie (3 Mż 19,12 - *nie będziecie fałszywie przysięgali na imię moje*), co raczej stanowi syntezę kilku miejsc z Tory (wymienione 3 Mż 19,12 oraz 4 Mż 30,3; 5 Mż 23,22-25; por. Ps 50,14 i Za 8,17). ST wyraźnie więc wskazuje, że przysięga ma charakter wiążący. Gr. *epiorkeo* (“*fałszywie przysięgać*”) może również nosić znaczenie “złamać przysięgę” (por. *Didache* 2,3).

34 - 36 Jezus stwierdzając autorytatywnie *lecz Ja wam mówię* (gr. *ego de lego umin*) wygłasza z emfazą: *me omosai olos* (“w ogóle nie składajcie przysięgi”). Przysięga to zapewnienie o prawdziwości czyjejś wypowiedzi. Zgodnie z definicją w *Shorter Oxford Dictionary* oznacza “złożenie uroczystej deklaracji lub oświadczenia z odwołaniem się do Boga lub nadprzyrodzonej istoty, albo na jakiś święty obiekt - na potwierdzenie tego, co się powiedziało”. Złamanie przysięgi podważa więc wiarygodność przysięgającego, ale też znieważa imię Boże (por. przykazanie: *Nie będziesz wzywał imienia Jahwe, Boga twego nadaremno*). J. Schneider w *Theologische Worterbuch*

zum Neuen Testament stwierdza dosadnie: “[przysięga] to w pierwszym rzędzie przeklinanie samego siebie, gdyby nie powiedziało się prawdy”. Filon z Aleksandrii w dziełku *De specialibus legibus* pisze o moralnych konsekwencjach fałszywej przysięgi: „Biorę Ciebie [Boże] za kloakę dla moich karygodnych czynów. Wstydzę się tego, że okazuję się być grzesznikiem, a Ciebie biorąc za mego współnika“ (Spec. leg. 2,11). Filon kilka wierszów wcześniej oznajmia, że powinno się unikać składania przysięgi, ponieważ zasadniczo każde nasze słowo powinno być samo w sobie przysięgą, tj. nieść w sobie prawdę. Również Józef Flawiusz z uznaniem wyrażał się o Esseńczykach: „Wszystko, co mówią, ma u nich większe znaczenie niż przysięga. Nie uznają bowiem przysięgania, poczytując je za rzecz gorszą od krzywoprzysięstwa: komu bowiem nie daje się wiary bez świadczenia się Bogiem, ten sam wydaje na siebie wyrok.” (*Wojna Żydowska II*, 8,6).

W czasach Jezusa problemem nie było samo korzystanie z przysięgi, lecz jej nagminność, a w dodatku zamieszanie wprowadzało sofistyczne roztrząsanie, kiedy przysięga jest wiążąca, a kiedy być taką nie musi (np. jeśli brak było specyficznego odwołania się do imienia Bożego, to uważano, że taka przysięga ma „mniejsze“ znaczenie; por. Miszna i jeden z jej traktatów o przysięgach - *Shebu'ot*, gdzie przykładowo w 4,13 stwierdza się, że przysięga „na niebo i ziemię“ nie należy do wiążących). Jezus niejako przecina te spekulacje: nie przysięgajcie w ogóle, ani na Boga, ani na substytut Jego imienia (w ten sposób wszak nie uniknie się konsekwencji za fałsz swych słów!), tj. niebo. Mało tego, nie przysięgajcie na ziemię czy Jerozolimę, gdyż te wielkości i tak należą do Boga (podnózek Jego stóp - por. Iz 66,1, gdzie mowa jest o niebie jako Bożym tronie i ziemi jako podnóżku dla Jego stóp; miasto wielkiego Króla - por. Ps 48,1-2). Co więcej, nie przysięgajcie na własną głowę, gdyż i w tej sferze nie posiadacie całkowitej kontroli. Los ludzkiego życia w ostatecznym rozrachunku i tak leży w Bożej ręce.

37 Ostatni werset perykopy w szczególności przypomina tekst z Listu Jakuba 5,12, który wielu uczonych uważa za pierwotny wobec Mateuszowej wersji 5,34b-37. Podwójne zastosowanie zarówno gr. *nai* („tak“) jak i *ou* („nie“) nie wydaje się posiadać szczególnego znaczenia (jak ujął to J. Nolland - to nie ma być nowa, chrześcijańska przysięga!). *Tak* zawsze musi oznaczać *tak*, a *nie* musi oznaczać *nie*. W cenie są szczerść i prostolinijność - czyli prawdomówność. Jakikolwiek odchylenia od tej prostej zasady pochodzą od *ponerou* czyli od złego. Może tu chodzić o złe intencje, ale niewykluczona jest interpretacja odnosząca *złego* do szatana. Słusznie D. Bonhoeffer (w *Naśladowaniu*) podkreślił - komentując ów fragment z Mt 5,33-37 - że chrześcijanin ma żyć w prawdomówności i nie potrzebuje składania przysięgi na potwierdzenie własnych słów. Przysięga, która miała chronić ludzką mowę przed kłamstwem, przestała tę funkcję pełnić, a nawet sama uległa kłamstwu (krzywoprzysięstwo!). Prawdomówność to znak rozpoznawczy ucznia Jezusa.

Romuald Tomaszewski